

KOSTKA MAGAZYN

Publiczne Liceum Ogólnokształcące Jezuitów im. św. Stanisława Kostki

Nr 14 Wrzesień 2017

W tym numerze:

- Dzień Sportu – relacja
- Recenzje – wspaniałej książki i reportażu
- Informacje o nowych nauczycielach



KOSTKA Magazyn

Oto pierwszy numer gazetki w roku szkolnym 2017/2018! Pomimo wielu zmian, które zaszły w KOSTCE ona z nami pozostaje. Podobnie jak w ubiegłym roku, będzie nam dostarczać rozrywki w czasie szkolnych dni

Jeśli chcecie lepiej poznać nauczycieli, bądź szukasz jakiejś dobrej lektury do poduszki, to idealne miejsce dla Ciebie, bowiem w naszej gazetce można odnaleźć liczne wywiady oraz recenzje. Z magazynu dowiesz się też o osiągnięciach uczniów oraz o wszystkich wydarzeniach, które dzieją się w naszej szkole. W magazynie znajdują się krótkie opowiadania i wiersze pisane przez kostkowiczów. Czasopismo jest pełne „Złotych Myśli” wypowiedzianych przez nauczycieli. Kostka-Magazyn to również zbiór ciekawostek, które tworzą nasze życie codzienne. Kolejny numer pojawi się wkrótce.

Zapraszamy do czytania, bądź z nami!

Poznaj nauczycieli!

Chcesz się dowiedzieć, kim jest nauczyciel? Jesteś ciekawy, jakie ma hobby i pasje? Dlaczego wybrał taki, a nie inny zawód? Jeśli tak, MUSISZ przeczytać wywiady, które są idealne dla Ciebie.

O. Tomasz Nogaj SJ

Nauczyciel religii i dyrektor
ds. administracyjnych



Jest absolwentem Technikum Leśnego w Lesku, katechetą, rekolekcjonistą, strażakiem oraz myśliwym w Kole Łowieckim „JELEŃ” na Podkarpaciu. Interesuje się survivaliem, lubi

wspinaczki górskie, jazdę konną i szeroko pojęty outdoor. Pasjonuje się zarówno łucznictwem sportowym, jak i myśliwskim. Uczestniczył w wyprawach misyjnych m.in. do Zambii, Mozambiku, Tanzanii, Kenii, Ugandy i Wysp Zielonego Przylądka. W Sudanie Południowym spędził ponad dwa lata na jezuickiej misji."

Anna Kuczkowska-Kuźniar

Nauczycielka biologii



Interesuje się biologią od dzieciństwa. Jest to jej największa pasja. Szczególne miejsce w

jej sercu zajmują płazy i gady. W wolnych chwilach uprawia jeździectwo, czyta książki o tematyce przyrodniczej i kryminalnej, jeździ gokartami czy odwiedza Bieszczady lub Tatry.

Krzysztof Nosek

Nauczyciel języka
niemieckiego



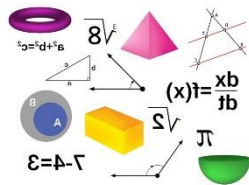
Interesuje się językiem niemieckim od podstawówki. Lubi uczyć, praca z młodzieżą sprawia mu dużą przyjemność. Cieszy się z

każdego sukcesu swoich uczniów. W wolnych chwilach podróżuje, czyta ciekawe książki i ogląda interesujące filmy. Jego ulubionym sportem, jak sam żartuje, jest poprawianie sprawdzianów.

Marianna Sienkiewicz – Ludomirska

Nauczycielka matematyki

Matematyką interesuje się od 5 roku życia. Uwielbia również gotować, interesuje się



kuchnią ekologiczną, wpływem sposobu odżywiania na organizm człowieka. Chętnie uprawia sporty oraz gra w karty. Lubi wszystkie przedmioty szkolne, najbardziej – historię, a najmniej – języki, zwłaszcza rosyjski. Skończyła Liceum Tarnobrzeskie.

Tomasz Tatar

Wiedza o kulturze

Z wykształcenia jest filozofem, historykiem i teologiem. Nauczycielem- od siedemnastu lat. W swej karierze zawodowej nauczał kilku przedmiotów: historii, wiedzy o społeczeństwie i religii. W KOSTCE uczy wiedzy o kulturze, czyli przedmiotu dotyczącego szeroko rozumianej historii kultury w XX wieku. Bardzo lubi się uczyć i to zamiłowanie stara się wszystkim swoim uczniom. Najbardziej

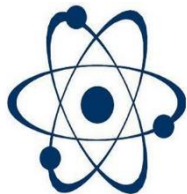


lubi dokonywać różnych filozoficznych syntez dotyczących metafizyki, czyli filozofii pierwszej (zajmującej się tym, co istnieje) oraz filozofii historii. Swoją wiedzę dzieli się w artykułach publikowanych w czasopismach filozoficznych. Zamiłowania do wiedzy nauczyła go szczególnie jedna z byłych Pań Nauczycielek w liceum („Pani od Biologii”) oraz niektórzy wykładowcy, profesorowie uniwersyteccy, z którymi miał zajęcia i ćwiczenia przedmiotowe. Stara się żyć według starej zasady: „Żyć i rozumieć”. Przestrzega też innych przed życiem bezmyślnym, spędzonym na czymś niepożytecznym.

dr Piotr Nowak

Nauczyciel fizyki

Poza nauczaniem fizyki w naszym gimnazjum uczy też matematyki. Od dziesięciu lat pracuje na Uniwersytecie



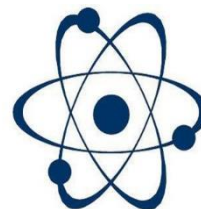
Jagiellońskim, gdzie bada odporność na niskie temperatury u organizmów arktycznych. Od roku na Akademii Górniczo-Hutniczej analizuje wpływ wody na czujniki gazów. Naucza również elektroniki i telekomunikacji. Lubi pracę w ogrodzie i jazdę na rowerze. W wolnym jeździ do Lasku Wolskiego, Tyńca i Zakrzówka.

Danuta Kubisiak – Kot

Nauczycielka fizyki

Uczy od wielu lat fizyki i wychowania do życia w rodzinie. Jej hobby to uprawa ogródka, robi to by wyciszyć umysł i odprężyć się. Lubi

również grać w brydża, jeździć na nartach oraz



chodzić po szlakach turystycznych i czytać.

DZIEŃ PATRONA SZKOŁY

Jak co roku, tak i tym razem – 18 września – nasza szkoła uroczyście obchodziła święto patrona – św. Stanisława Kostki. Urodzony w 1550r. w Rostkowie Stanisław, był polskim jezuitą, świętym katolickim, a przede wszystkim orędownikiem naszej ojczyzny. Pochodził z domu kasztelana Jana, miał starszego brata Pawła.



Kostka
był bardzo
religijny,

uczył się w szkołach we Wiedniu. Uciekł stamtąd, gdyż nie uzyskał od rodziców pozwolenia na wstąpienie do zakonu jezuitów. W Bawarii został skierowany do Rzymu, gdzie Franciszek Borgiasz (w



1567r.) przyjął go do nowicjatu. Stanisław zmarł zachorowawszy na malarię w Rzymie, w 1568 roku. Jego beatyfikacja nastąpiła w 1602r. (dokonana przez papieża Franciszka V), natomiast kanonizacja – w 1726r. (przez Benedykta XIII).

Zagłębiając się w tradycję naszej szkoły, aby docenić i podziękować św. Stanisławowi Kostce, corocznie organizujemy z tej okazji Dzień Sportu.

W piękny, wrześniowy poniedziałek, cała społeczność KOSTKI zebrała się na szkolnym boisku. Po krótkim przywitaniu przez ojca dyrektora Pawła Brożyniaka oraz po rozgrzewce przeprowadzonej przez drużynę cheerleaderek, rozpoczęła się zdrowa rywalizacja sportowa. Mieliśmy do dyspozycji wiele stanowisk, z których każdego pilnował wybrany nauczyciel. Należały do nich: zwinnościowy tor przeszkód, strzelanie z łuku, rzuty do kosza, kręgle, drużynowe skoki na skakance, sztafeta w workach, żonglerka piłkarska i siatkarska.



Przedpołudnie minęło nam bardzo przyjemnie. Zabawę umilała muzyka. Po skończonych zawodach odbył się mecz piłki nożnej – gimnazjum kontra liceum. Następnie wygrani „stoczyli walkę” z reprezentacją nauczycieli. Potem ojciec dyrektor ogłosił zwycięzców Dnia Sportu. Tym

razem nagroda główna powędrowała do klasy 3a. Na koniec chętni uczniowie zatańczyli taniec belgijski, który zorganizowały cheerleaderki.

Moim zdaniem dzień ten był w pełni udany. Mogliśmy nie tylko zmierzyć się ze sobą w różnych konkurencjach, ale również miło spędzić czas oraz uczcić naszego patrona – św. Stanisława Kostkę ☺

Aldona Krzyworączka, kl.IIg

TWÓRCZOŚĆ UCZNIOWSKA

Rzymski Pieniążek

Dzień zapowiadał się ciepły i pogodny, jak chyba zawsze we Włoszech. Ku mojemu zaskoczeniu wstałem rześki i wypoczęty. Tego dnia czekało nas zwiedzanie Wenecji, miasta na wodzie czyli niewyobrażalnie dużo chodzenia -jak komentowałem z Pawłem plany rodziców.

Gdy zszedłem na dół na śniadanie, wszyscy hmmm... TURYSŃCI już tam siedzieli. Rodzice moi, do spółki z rodzicami Pawła pili poranną kawę i przeglądali przewodnik po Wenecji.

Zuzka, młodsza siostra Pawła siedziała obok mamy i z miną pokutnicy grzebała łyżką w talerzu z jajecznicą. Przy oddzielnym stoliku siedział Paweł. Wyglądał dość żałośnie: jego czarne włosy sterczały we wszystkie strony jakby go pokopał prąd elektryczny. Na przekór temu podkrążone oczy i koszulka ubrana na lewą stronę świadczyły o beznadziejnym wręcz wyrzuciu mojego przyjaciela z energii.

-Cześć zdechlaku!- zawołałem uderzając go znienacka w plecy-gotów na podbój Wenecji?

-Bardziej gotów już być nie mogę-odpowiedział sennie.

Plac św. Marka w Wenecji

Idę sobie powoli noga za nogą. Słonko grzeje uszy wypełnia mi wielojęzyczny szum tysięcy odwiedzających Wenecję turystów. Idę, powolutku, aaale bym się teraz zdrzemnął. Słonko takie ciepłe. Oczy same chcą się zamknąć, ale ja idę i...

-Hej Marek stój!-O!, i przestałem iść, stanąłem jak wmurowany. I rychło w czas jeszcze moment, a zaznajomił bym się bliżej z dnem któregoś z weneckich kanałów.- Co jest? Chłopie, jak tam wpadniesz to nie wiem kto by Cię ratował.

-Uff, dzięki stary. Fajnie, że mogę na tobie polegać.

-Nie ma sprawy, ale na przyszłość pamiętaj o żelaznej zasadzie wakacji.

-Jasne pamiętam.... Eeee a co to za zasada?- mój mózg najwyraźniej jeszcze sobie dokąds „powolutku szedł”.

-Jak mawia mój tata, nie spać zwiedzać..



Podczas tej krótkiej rozmowy i mojego dochodzenia do siebie wypadliśmy z głównego nurtu zwiedzających miasto turystów i co za tym idzie oddaliśmy się od rodziców i pani przewodnik.

-Choć szybciej musimy dogonić naszych-powiedział Paweł i ruszyliśmy z kopyta.

Paweł z przodu, jako zdecydowanie większy i lepiej zbudowany torował nam drogę i par na przód niczym lodołamacz.

Przeszliśmy już niezły kawałek gdy wtem w osuszonym, pewnie dla odmulania lub coś w ten deseń kanale dostrzegłem coś małego i błyszczącego.

-Prrrrrr hej Paweł zatrzymaj się-zawołałem ciągnąc go jednocześnie za plecak.

-O co chodzi?- Zapytał przez ramie.

-Coś zobaczyłem, musimy to sprawdzić.

- Okey- i po owym krótki acz konkretnym podsumowaniu lodołamacz z mienił kurs i ruszył galopem, lecz tym razem to ja prowadziłem.

Gdy dotarliśmy na miejsce okazało się, że się nie myliłem. Na dnie kanału przy ścianie kamienicy do połowy zagrzebana w mule leżała niewielka okuta, odrapana i brudna szkatułka.

-Co to jest?-spytał Paweł.

-Nie mam pojęcia, wygląda trochę jak pudełko, w którym mama trzyma biżuterie.

-Myślisz, że ktoś to zgubił?

-Nie wydaje mi się. Sam zobacz, wygląda jakby miała co najmniej sto lat.-
Odpowiedziałem.

-No dobra, ale co w takim razie robimy?

-Ty patrz czy nie idzie ktoś, komu mogło by się nie spodobać to co zrobię.

-Mhm, a co zrobisz?

-Przyjrę się temu z bliska- i po tych słowach odbiegłem w stronę drabinki oddalonej o jakieś dziesięć metrów.

Paweł chyba nie miał specjalnej ochoty na czatowanie , ale cóż miał począć postawił plecak na ziemi i pogwizdując zaczął się rozglądać jakby na kogoś czekał.

Ja tym czasem w paru skokach dopadłem do drabinki i zsunąłem się na dno kanału.

-Puki co nieźle- powiedziałem sobie w duchu i wtem dobiegły mnie głosy z góry. To Paweł, chyba z kimś się kłóci. Nadstawiłem ucha:

-Hey! Che osa ci fai qui ragazzo?- Wykrzyknął głęboki męski głos.

-Osa? Kui?, nie dziękuję, nic mnie nie ukui.-Ah to Paweł!

-Non ci deve eserre!-denerwował się głos.

-acha ja też tak sędzę.

-Si deve andare altrowe!!- Krzyczał już nie na żarty głos.

-W Szczebreszynie chrząszcz brzmi w trzcinie. Marek pospiesz się!-Z niezachwianą pewnością odpowiedział głosowi Paweł.

To mnie otrzeźwiło rzuciłem się w stronę szkatułki i wyrwałem ją z mułu. Wydała mi się dziwnie lekka, i w tempie błyskawicy wróciłem po drabinie na górę. Paweł dostrzegł mnie , pożegnał się z Włochem w wytwornym garniturze „no to cześć, do zobaczenia” i razem daliśmy drapaka.

Tego samego dnia w hotelu poddaliśmy oględzinom zdobyczną szkatułkę. W środku była tylko jedna rzecz: mały złoty pieniążek z podobizną jakiegoś cesarza. Na rewersie widniała natomiast łacińska inskrypcja: „Fortitudi mea ad spulorum quaerere. MUT”

- Co to niby znaczy?- Zapytałem.

- Czekaj-Paweł z niezwykle skupioną miną robił coś na telefonie.

Nagle przestał, zaklął po czym rzucił telefon na łóżko koło mnie. Zainteresowany spojrzałem na ekran i też zakląłem.

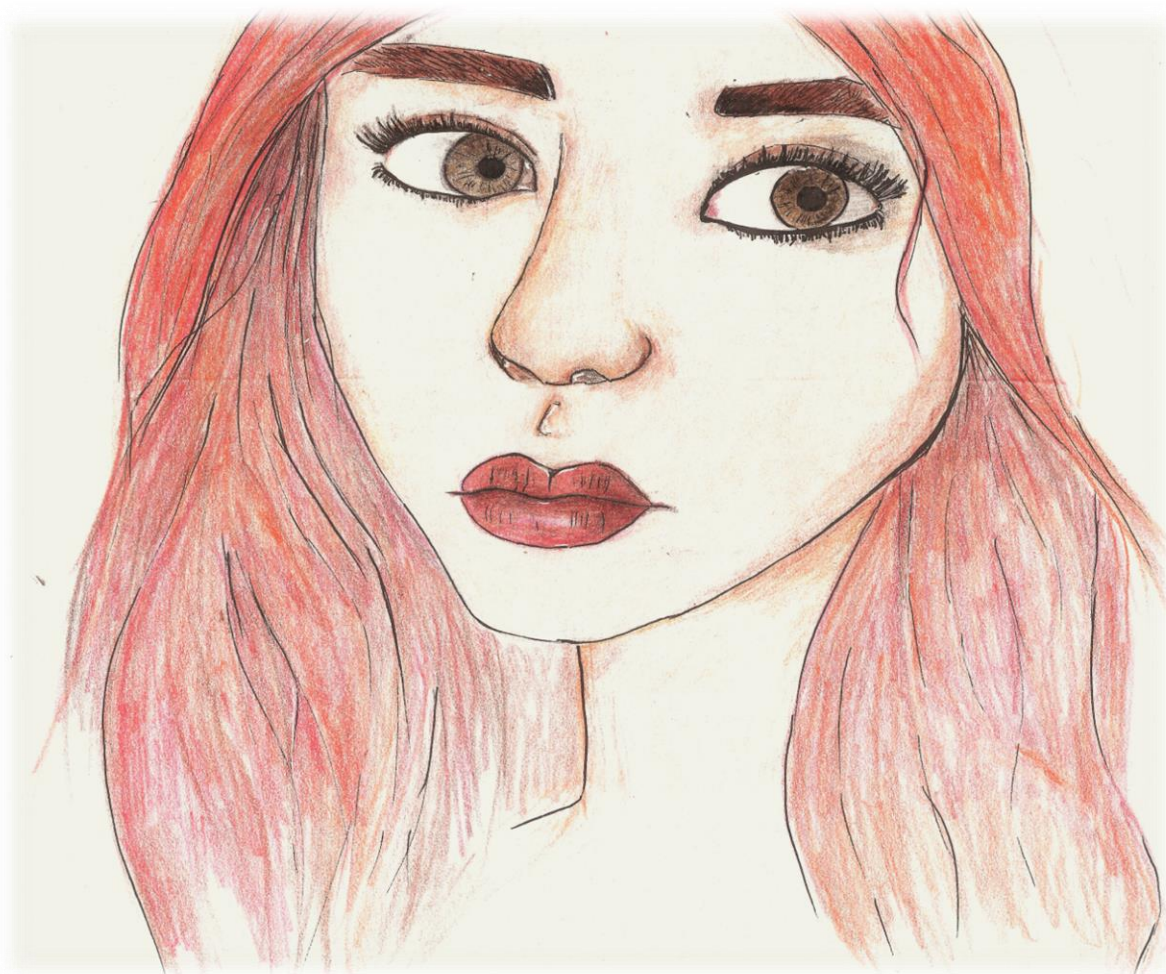
Napis brzmiał: Skarbu szukaj przy moim grobie. Podpisano MUT.

Ciąg dalszy nastąpi.

Jakub Pilarski

„Zostań jeśli kochasz”

Autorką książki pt: „Zostań jeśli kochasz” jest Gayle Forman. Urodziła się 5.06.1970r. w Los Angeles, dostała nagrodę „Goodreads Choice Awards Best Young Adult Fiction. Najbardziej znana z jej książek to „Zostań, jeśli kochasz”, która znalazła się na szczycie listy „New York Times”. Książka opowiada o pięknej miłości nastolatków z dwóch różnych światów. Ona- Mia, spokojna, nieśmiała i niezauważana dziewczyna z pasją do gry na wiolonczeli. On- Adam, przystojny, popularny chłopak grający w kapeli na gitarze. Ich życie było wprost idealne. Mieli siebie nawzajem, kochające rodziny i przyjaciół. Jednak to wszystko



może nagle przepaść po tragicznym wypadku rodziny Mii, w którym zginęli jej najbliżsi. Pomimo tego, iż jej ciało leży w szpitalu, ona znajduje się w stanie między życiem, a śmiercią. To od niej zależy, czy chce o wszystkim zapomnieć, czy żyć dalej jak sierota. Próbuje rozstrzygnąć ten dylemat, wspomina swoje dotychczasowe życie. Co wybierze? Czy wygra walkę o życie i miłość, a może po prostu się podda? Przekonaj się sam.

Alicja Nowak

„Dobranoc Auschwitz”

Reportaży opisujących przeżycia ludzi po pierwszej wojnie światowej powstało sporo, ale moją uwagę zwrócił artykuł Aleksandra Wójcika i Macieja Zdziarskiego o byłych więźniach obozu koncentracyjnego pt. : „Dobranoc, Auschwitz”.

Publikacja jest raczej skierowana do starszego grona odbiorców, co nie oznacza, że młodzi nie przeczytają jej z zainteresowaniem. Przedstawia ona losy pięciu osób: Józefa Paczyńskiego, Marcelego Godlewskiego (nazywanego Markiem), Lidii Maksymowicz, Karola Tendery i Stefana Lipniaka, którzy byli więźniami w Auschwitz. Ich losy są smutne czasami wręcz przerażające, bo życie podczas drugiej wojny światowej nie było łatwe. Aby przetrwać, trzeba było być bardzo silnym psychicznie i fizycznie. Z zawartych w tekście pięciu obozowych historiach najbardziej zafascynowały mnie dwie z nich. Pierwsza opowiada o Józefie Paczyńskim, który był jednym z pierwszych więźniów i otrzymał numer 121 i chyba jako jedyny przeżył pięć lat w obozie (został tam przetransportowany 14 stycznia 1940, a uwolniony w 1945r.). Jestem pełna podziwu dla tego człowieka, mimo tego co przeżył, nie załamał się, wręcz przeciwnie - zahartowało go to. Po zakończeniu działań wojennych uzyskał tytuł inżyniera mechanika i pracował między innymi jako dyrektor szkoły w Brzesku. Kiedy jeszcze żył, uwielbiał udzielać wywiadów i opowiadać o Auschwitz. Druga historia jest o Lidii Maksymowicz dawniej Ludmile Boczarowej, która jako trzyletnia dziewczynka trafiła razem z matką do Oświęcimia. Doktor Mengele pobierał od niej mnóstwo krwi, dlatego czasami była tak osłabiona, że ledwo się ruszała. Lidia została uratowana w 1945 r. przez państwo Maksymowiczów, z którymi zamieszkała. Jako dorosła kobieta odnalazła swoją biologiczną matkę, o czym przez jakiś czas było głośno w mediach.

Reportaż ten jest bardzo poruszający, uświadamia nam, jak ciężkie chwile ludzie musieli przeżyć. Uważam, że jest to jeden z najlepszych reportaży jakie czytałam.

Został on pięknie i pomysłowo napisany w formie książki. Jeżeli ktoś interesuje się historią Polski podczas drugiej Wojny Światowej, jest to idealny tekst dla niego.



Rozalia Glód

Wiersze

„Światło”

Wesołe światelko zaśniło w kniei,
Rozbłysło na chwilę... i zgaśło,
Pogrążając świat w cichej zawiei
Codzienności. Jakby na hasło
Nie z tego świata, jakby na znak dany
Przez nie wiadomo kogo,
Zaśniło jednocześnie pięknie i srogo.

Promyk jasności, symbol nadziei,
Magicznej mocy przedłużenie,
Trochę radości i serca spełnienie.
Uśmiech.

On dużo może - przenosić góry,
Sadzić nasiona miłości,
Zdmuchiwać z ciemnego oblicza
chmury
I dawać nadzieję radości.

Uśmiech jest najprostszą magią,

Najoczywistszym odruchem
ludzkiego serca.
Trochę uczucia, empatii więcej,
I rzeczywistość będzie piękniejsza.

„Sokół”

Tyka budzik, cisza wokół
Przysiadł gdzieś na drzewie sokół.
Patrzy na świat, mrużąc oczy
Nic go tutaj nie zaskoczy.
Wszystko widział, srebrne wszystko,
Słońcem przykryte jest jego urwisko.
Jego - bo zostawił tam swe serce,
Wśród kamieni, skał i światła.
Sokół nie chce wiele więcej,
To wystarczy, mówi sobie,
Lecz cóż sokół może

Sam na świecie?

W końcu nawet ci najwięksi pustelnicy,
Potrzebują ludzi, by dla kogoś pustelniczyć.

Natalia Bajer

ZŁOTE MYŚLI NAUCZYCIELI

„Do stu tysięcy pingwinów”

„Do stu tysięcy mrówek w mrowisku”

„Holender, mieszkaniec Holandii”

„Choinka zielona”

„Nie bój żaby”

„A co ja, lizak jestem?”

p. Zbigniew Hanusiak

„'Jak', to takie zwierzę”

p. Paweł Mika

„W trudnych przypadkach należy przytakiwać”

„W domu to ja mam słonia w karafce”

p. Beata Podolecka

Redakcja:

Redaktorzy:

Agata Bugajska

Natalia Bajer

Kinga Olewicz

Rozalia Głód

Aldona Krzyworączka

Alicja Nowak

Zofia Nowak

Mateusz Francik

Jakub Pilarski

Gabrysia Sikora

Autorzy rysunków:

Maria Hejmo

Wiktoria Brandys

Kurator numeru:

o. Paweł Brożyniak SJ

Redakcja techniczna:

Piotr Kęsek

Szymon Maszczak

Korekta:

p. Iwona Poręba

Opiekun redakcji:

p. Iga Sz wajkosz

Adres redakcji:

redakcja.kostka@interia.pl

Osoby zainteresowane współpracą ze szkolną gazetką proszone są o kontakt z Jakubem Pilarskim lub biblioteką szkolną.

Źródła zdjęć:

<http://co-warto-zwiedzic-wenecja.blogspot.com/2014/05/plac-sw-marka-w-wenecji-piazza-san-marco.html>

<https://www.ang.pl/slownictwo/matematyka-terminy-matematyczne-po-angielsku>

<http://zs.zduny.pl/kolko/2016/michal/michal.html>

<http://niemiecki-bielsko.pl>

<http://swiat-naklejek.pl/religia/2651-naklejka-scienna-religia-4.html>

<http://uwielbiamwiedze.pl/zostales-porwany-przez-politologow-czyli-prawdziwe-zadanie-z-podrecznika-do-fizyki>

<http://www.podyplomowka.edu.pl/studia-podyplomowe-pedagogika/57-wiedza-o-kulturze.html>